

Rozterki Andrzeja Dudy

7 stycznia 2020

Prezydent Andrzej Duda pytany o swój wyjazd do Izraela na World Holocaust Forum odpowiedział „Dla mnie warunkiem koniecznym jest to, abym jako prezydent Polski mógł zabrać tam głos obok innych prezydentów”.



Zaraz, hola – zapyta Polak. Przecież jesteśmy jednym ze znaczących krajów Europy zarówno pod względem obszaru jak i liczby ludności czy też położenia geograficznego. Polityka obecnego rządu jest spolegliwa zarówno dla Izraela jak i USA. Ostatecznie kupujemy broń produkcji tamtego przemysłu, kupujemy myśliwce, będące typową bronią zaczepną, czyli jeśli przyjąć za dobrą monetę deklarację rządu jako państwa nie agresyjnego wobec sąsiadów to broń, która będzie wspierała różne działania USA w misjach zagranicznych. Polska to kraj w którym Niemcy wymordowali największą liczbę obywateli narodowości żydowskiej, gdzie Niemcy zbudowali m.in. obóz Auschwitz będący jakby tematem przewodnim dla tej konferencji i polski prezydent ma się upominać, wręcz dobijać o prawo przemawiania? Coś tu mocno nie gra.

Prawda jednak jest smutna, by być prezydentem na arenie międzynarodowym nie wystarczy wygrać wybory w kraju, nawet tak

znaczącym jak Polska, ale trzeba potrafić zbudować swój autorytet na arenie międzynarodowej. A tego Andrzej Duda nie potrafił, czego dał rozliczne dowody. Kampania wyborcza Andrzeja Dudy jest zagadkowa. Zanim przedstawiono go Polakom został zaprezentowany podczas wyjazdowego posiedzenia izraelskiego Knesetu na krakowskim Kazimierzu, gdzie prezentowali go tacy ówczesznie prominentni politycy jak Anna Fotyga (były szef MSZ). Po tej akceptacji prasa głównego nurtu zmieniła swój przekaz. Bronisław Komorowski, mający wcześniej status pewniaka na ponowną kadencję stał się człowiekiem śmiesznym, skaczącym po stołkach w Japonii, zaś Andrzej Duda urósł do pozycji młodego, wykształconego, poważnego człowieka, któremu warto zaufać.

Jeszcze przed zwycięstwem PiS w wyborach parlamentarnych w czasie swojej wizyty w Niemczech Andrzej Duda donosił na Polskę całemu światu iż Polska to nie jest demokratyczny kraj, bo nie rządzi w nim PiS.

Pamiętamy wizytę Andrzeja Dudy w USA, gdzie najwyższym urzędnikiem administracji państwowej jaki się z nim spotkał był burmistrz miasta, którego odpowiednikiem w Polsce byłby burmistrz Będzina (pozycja na liście wielkości miast w danym kraju). Pamiętamy kolejną wizytę Dudy w USA, gdzie podpisywał umowy z prezydentem USA stojąc, podczas gdy prezydent USA siedział. Co to oznacza w dyplomacji widzieliśmy w czasie wizyty szefa MSZ Rosji, Siergieja Ławrowa, który również w czasie wizyty w Białym Domu stał obok siedzącego Prezydenta USA.

Pamiętamy słynną wizytę w Australii, gdzie Andrzej Duda jechał by podpisać umowy na zakup zdezelowanych korwet, a w czasie drogi dowiedział się, iż tych korwet Polska nie kupi. Andrzeja Dudę tamtejsze władze przywitały jako prezydenta znaczącego kraju, ale zegnały już prawie jako politycznego turystę.

Ostatnio pozycję Andrzeja Dudy ustalono podczas konferencji, gdy wraz z ambasadorem USA Andrzej Duda ogłaszał iż Polacy

uzyskali status zapewniający możliwość bezwizowego wjazdu do USA. Tu Andrzej Duda przemawiał na równym statusie z ambasadorem USA. Oboje mieli swoje mównice oznaczone flagami krajów. To wszystko pokazuje, że w dyplomacji międzynarodowej nasz prezydent Andrzej Duda wypracował sobie pozycję gdzieś między ambasadorem USA a szefem MSZ Rosji, a na tej ważnej dla Żydów konferencji ani ambasadorowie krajów ani szefowie MSZ nie będą przemawiali. Czy w świetle tego trudno zrozumieć, dlaczego Andrzej Duda, pomimo tego iż Polacy w temacie konferencji mają wiele do powiedzenia, musi dobijać się o to, by potraktowano go jako prezydenta kraju. A jeśli nawet tam wyjedzie, jego pozycja będzie marginalna. A przecież możemy przypuszczać, choćby na podstawie ostatnich wypowiedzi prezydenta Putina iż część winy za holokaust niektóre kraje w niej uczestniczące będą chciały na Polskę zrzucić i taka informacja w świat pójdzie. A powiedzieć możemy wiele, choćby to iż to Polacy informowali zachód, w tym organizacje żydowskie w USA o tym co się dzieje w obozach zagłady. Tu warto wspomnieć postać Karskiego, który dokładnie poinformował zarówno Wielką Brytanię jak i organizacje żydowskie w USA. A oni palcem nie kiwnęli. O tym, że niesiono pomoc do gett.

Należy się również spodziewać iż poruszane będą tam sprawy majątku bezspadkowego Żydów wymordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej, sprawy niezwykle ważne, bo przecież zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego majątek obywatela danego kraju, który nie pozostawił spadkobiercy przechodzi na rzecz skarbu państwa, a Żydzi byli przecież obywatelami Polski nie USA.

Czy Andrzej Duda będzie tę konferencję oglądał w telewizorze z relacji międzynarodowych stacji telewizyjnych, a my na forach blogerskich będziemy wypisywali iż Polska jest szkalowana przez niedobrych...? Trudno dziś powiedzieć. Faktem jest, że naszego blogerskiego głosu nikt słuchać nie będzie, a nasi „dyplomaci” zrobili bardzo wiele, by głosu Polski nikt nie uważał za wartościowy dla posłuchania. W świat pójdzie

zupełnie inna informacja.

Dyplomacja to nie zabawa dla dzieci. To twarda walka inteligentnych ludzi. To dziedzina układów, podchodów, to dziedzina w której buduje się grupy państw o wspólnych interesach, tyle, że to powinni robić ludzie mający o tym wiedzę, inteligencję i zdolności a nie zupełni amatorzy, jak dzisiejsi nasi szefowie MSZ, co z San Escobar swój obóz współpracy budują, jak kancelaria prezydenta co pozwoliła by urząd prezydenta ośmieszyć i sam prezydent, co słynie bardziej z głupkowatych min, niż z tego do czego Polacy go powołali. Prezydent nie wyjeżdża na wycieczki, które dyplomatycznie nie są przygotowane. Nie jedzie po korwety, bez ustalenia, czy chcemy je kupić. Nie bierze się za dyplomację ten co tego nie potrafi, bo to ważna dla kraju dziedzina polityki a nie gierki małych dzieci. Już lepiej niech Andrzej Duda na narty pojedzie, zamiast ośmieszać nasz kraj.

Z Polski wyprowadzane są ogromne pieniądze na Polską Fundację Narodową. Tym co czeka podpisują trzeba postawić pytanie, jaką rolę w tej sprawie fundacja ta pełni? Gdzie w tej sprawie oni są? Czy to tylko kolejny kanał okradania Polaków, pod patriotycznie brzmiącymi hasłkami? Bardzo wiele wskazuje na to, że tak.

Patrząc również na inne „sukcesy” naszego rządu w innych dziedzinach dyplomacji, jak np. Parlament Europejski, gdzie była premier naszego kraju, mimo, że dwukrotnie była jedynym kandydatem na stanowisko komisarza, stanowiska tego nie otrzymała. Gdy inny kandydat Janusz Wojciechowski otrzymał tekę komisarza d.s. rolnictwa tylko na zasadzie, „kończy się czas, nie przedłużajmy, dajmy mu to stanowisko” mimo bardzo słabej oceny jego zdolności do sprawowania tego urzędu. Praktycznie w obecnym parlamencie parlamentarzyści z nadania PiS pełnią rolę „dietetyków”, czyli pobierających diety parlamentarne.

Widząc to wszystko trudno nie przypomnieć sobie słów

Władysław Bartoszewskiego, który wiele lat temu oceniając umiejętności polityków PiS na arenie międzynarodowej określał ich „dyplomatołkami”. Czy można było jeszcze bardziej obniżyć rangę naszego kraju na arenie międzynarodowej? No cóż, czasami coś co się wydaje niemożliwe staje się całkowicie realne. Oby nie.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net